



25.04.2017 W dzisiejszym wydaniu „Gazety Pomorskiej” ukazał się wywiad z posłem Januszem Zemke. Redaktor Jacek Deptuła rozmawiał o zagrożeniach, wynikających z możliwości przyjęcia dwóch budżetów Unii Europejskiej.

Komisja Europejska ma już niebawem przedstawić pomysł na dwa budżety unijne dla krajów ze strefy euro i pozostałych. Janusz Zemke twierdzi, że na razie europosłowie nie mają sformalizowanego stanowiska w tej sprawie. Trzeba jednak pamiętać, że dotyczy to już następnego budżetu na lata 2021–2028.

Jest na razie raport dwojga przedstawicieli największych ugrupowań politycznych w Parlamencie Europejskim – chadeka Niemca Reimera Boege i socjalistki z Francji Pervenche Beres, sugerujący dwa budżety UE.

Z punktu widzenia Polski byłoby to złe rozwiązanie – twierdzi Janusz Zemke. Ponadto nie wiemy, czy rozliczenie obecnego budżetu będzie zawierało jakieś korekty związane z Brexitem. W budżecie zabraknie dużych kwot wpłacanych dotąd przez Wielką Brytanię, a ta w negocjacjach będzie też chciała ograniczenia swego udziału w obecnym budżecie do 2020 r. Wiele krajów w oparciu o ten budżet rozpoczęło kosztowne inwestycje i nie miałyby szans ich dokończyć.

Czy czeka nas konflikt brytyjsko-unijny – dopytywał redaktor Deptuła. – Będzie to kolosalny przedmiot sporu, bo dotyczy ogromnych pieniędzy – odpowiadał poseł.

Wpływ na kształtowanie się budżetu będą miały wybory we Francji. Zwycięstwo Emmanuela Macrona oznaczać może współpracę z Niemcami i wspólne unijne koncepcje, natomiast Marine Le Pen – dążenie do wyjścia Francji z UE.

Janusz Zemke wyraził nadzieję, że do tego jednak nie dojdzie, a Niemcy i Francja będą twardo negocjować z Wielką Brytanią.

Innym zagrożeniem jest praca nad podwójnym budżetem. Polska, Czechy, Rumunia, Chorwacja, Węgry i Bułgaria najpewniej na tym stracą. Nikt obecnie nie zna metody jak go opracowywać, więc będzie to polem kolejnego sporu.

Na jesieni odbędą się wybory w Niemczech, dlatego poseł nie sądzi, by sprawa dwóch budżetów była rozpatrywana jeszcze w tym roku.

Jacek Deptuła pytał, czy wobec tego w Polsce powinna się rozpocząć już teraz dyskusja nad wejściem Polski do strefy euro? – Tak – mówił poseł, ale w Polsce nie ma ku temu klimatu. Tymczasem skutki mogą być fatalne. Udawanie, że mamy w Europie silną pozycję i mówienie, że jakoś to będzie jest niebezpieczne, bo inne kraje nie będą się na Polskę oglądać, a jak potoczą się wydarzenia w państwach Unii – nie wie nikt.

nim

Cały wywiad w papierowym wydaniu „Gazety Pomorskiej” z 25 kwietnia 2017 r.